

Paulina Popiół-Wojciechowska
Uniwersytet Wrocławski

Analiza pism Badaczy Pisma Świętego (Strażnicy – Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego Zarejestrowanego Związku Wyznania Świadców Jehowy) z okresu PRL-u

Publikacje związane z organizacją Świadców Jehowy¹ najczęściej wywodzą się z kręgów wyznaniowych i dotyczą kwestii doktrynalnych. Wnikliwą analizę tego ruchu przedstawia chociażby Zbigniew Danielewicz. Koncentruje się on jednak na doktrynie i rozważaniach dotyczących możliwości dialogu ekumenicznego². Owszem, pojawiają się pozycje dotyczące sposobów działania organizacji, lecz autorzy wypowiadają się w nich, kategoryzując i upraszczając procesy zachodzące w ruchu. Do tego przeważnie stosują język popularny i spływają tym samym problem, jak czyni to Zenon Marzec³. Szerzej i wydawałoby się obiektywnie organizację jehowicką opisuje Janusz Piegza⁴. Jednakże koncentruje się on na powstaniu i działalności organizacji, odchodząc zaś od analizy pism, która mnie najbardziej interesuje. Ja natomiast chciałabym zająć

¹ Ilekroć w tekście pojawi się określenie „Świadkowie” pisane wielką literą bądź „Badacze”, będą miała na myśli członków organizacji Strażnica — Towarzystwo Biblijne i Traktowe, czyli Świadców Jehowy. Należy wyjaśnić, iż nazwa „Świadkowie Jehowy” została wprowadzona dopiero w 1931 roku. Założyciele organizacji byli więc „badaczami Pisma Świętego”. Stosowanie nazwy Świadkowie Jehowy jest pewnego rodzaju uproszczeniem. Jest ono krzywdzące dla ruchów utworzonych po podziale organizacji, który nastąpił w 1917 roku, np. dla Wolnych Badaczy Pisma Świętego, którzy za założycieli swego ruchu również uznają Charlesa Taze Russella, a w Polsce Antoszewskiego i Oleszyńskiego. Nie określają ich natomiast mianem Świadców.

² Z. Danielewicz, *Między Kościołem a sektą*, Warszawa 1999; *idem*, *W oczekiwaniu na paruzję. Nauka Adwentystów Dnia Siódmego i Świadców Jehowy*, Lublin 1999.

³ Z. Marzec, *Metody działania i przyczyny sukcesów Świadców Jehowy*, Kraków 2008.

⁴ J. Piegza, *Świadkowie Jehowy. Geneza i struktura kontestacji religijnej*, Kraków 1994.

się sposobami przekazu stosowanymi w pismach Świadków Jehowy, specyfiką języka, który ma ogromny wpływ na identyfikację członków z grupą i jej funkcjonowanie. W niniejszym artykule przedstawiam analizę pism wydawanych w Polsce w okresie PRL-u. Rozpocznę od książek, by przejść do pism cyklicznych. Analiza pism została dokonana na podstawie paru książek oraz pisma cyklicznego „Strażnica” z lat 60.–70. oraz numerów „Strażnicy” wydanych pod koniec lat 80., czyli tuż przed ponownym zalegalizowaniem działalności organizacji Świadków Jehowy. Ponowna legalizacja związku w Polsce nastąpiła w 1989 roku, po pierwszych obradach Okrągłego Stołu. W celu przybliżenia działalności Świadków z opisywanego okresu należy ukazać, jaki był stan prawny organizacji w czasach PRL-u. Wiązało się to bowiem z koniecznością takiego czy innego formułowania i przekazywania treści wyznaniowych.

Pierwsze wspólnoty Świadków Jehowy pochodzenia polskiego miały siedzibę w Detroit, tam powstała pierwsza gmina polska, do której rozwoju przyczynili się C. Antoszewski⁵ i Hipolit Oleszyński. Antoszewski uznawany jest za pierwszego badacza polskiego pochodzenia, wstąpił do ruchu przed 1890 rokiem, zajmował się kolportażem i tłumaczeniem na język polski literatury Charlesa Taze Russella, założyciela organizacji. Antoszewski wraz z Oleszyńskim propagowali naukę Świadków w środowisku polskim⁶.

Obecność Świadków Jehowy w Polsce sięga roku 1895. Struktura natomiast zaczęła się tworzyć na początku XX wieku. W 1910 roku w Polsce wizytował pierwszy prezes organizacji, C.T. Russell⁷, który 3 maja 1910 roku wraz z Josephem Franklinem Ruthefordem — czyli swoim następcą, kolejnym przewodniczącym organizacji — odwiedził Warszawę. Planowane było także spotkanie w Krakowie, jednak nie doszło ono do skutku z powodu restrykcji rządowych. W warszawskim spotkaniu uczestniczyli współwyznawcy oraz zainteresowani z całego świata w liczbie 12 osób⁸.

Działalność Badaczy Pisma Świętego w Polsce była uznana przez władze rosyjskie na podstawie ukazu tolerancyjnego z 17 października 1905 roku oraz zezwolenia gubernatora warszawskiego z 20 maja 1913 roku. Badacze podlegali wówczas ochronie przysługującej korporacjom. Na ziemiach polskich intensywna działalność Świadków była notowana od roku 1920⁹. Już w roku następnym została wysłana do Polski delegacja, która założyła swoją siedzibę w Warszawie. Wówczas ruch ten nosił nazwę: Reprezentacja Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego na Polskę¹⁰.

⁵ W źródłach pojawia się jedynie nazwisko Antoszewskiego. Antoszewski w listach do redakcji „Strażnicy” posługiwał się inicjałem imienia oraz nazwiskiem.

⁶ G. Fels, *Świadkowie Jehowy bez retuszu*, Niepokalanów 1995, s. 17.

⁷ Z. Danielewicz, *W oczekiwaniu...*, s. 227.

⁸ G. Fels, *op. cit.*, s. 9.

⁹ S. Ufniański, *Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, Świadkowie Jehowy*, Kraków 1947, s. 2.

¹⁰ *Ibidem*, s. 28.

Ochrona stowarzyszeń religijnych wynikała z art. 110–116 Konstytucji Rzeczypospolitej z 17 marca 1921 roku. W artykułach tych zawarte były prawa dotyczące wolności sumienia i wyznania oraz wytyczne dotyczące różnic pomiędzy związkami religijnymi a Kościołami pod względem swobód. W okresie międzywojennym Świadkowie często oskarżani byli o działalność antypaństwową. Najprawdopodobniej w związku z wywieraniem negatywnego wpływu na społeczeństwo poprzez złe nastawienie do służby wojskowej ich działalność została prawnie zawieszona w Polsce według jednego źródła w 1938 roku¹¹. Natomiast inne źródła podają, że w marcu 1946 roku było jeszcze 6783 głosicieli, a w roku 1950 organizacja została zdelegalizowana¹².

Po delegalizacji organizacji

z opieczętowanego przez policję magazynu literatury udało się Świadkom wynieść kilka ton swoich publikacji (w języku polskim, ukraińskim, rosyjskim, niemieckim i jidysz), które rozwieziono potajemnie do poszczególnych zborów. Świadkowie Jehowy podkreślają dziś, że zakaz działalności [...] dał im kilkanaście miesięcy na przygotowanie się do pracy podziemnej w trudnych warunkach¹³. [...] Zebrania odbywały się w ukryciu w małych grupkach po domach, a niektóre zgromadzenia miały miejsce w lasach. W roku 1980 i 1981 zorganizowano wyjazdy na kongresy odbywające się w Wiedniu dla Świadków Jehowy z Polski. W dniu 12 lutego 1985 roku Świadkowie Jehowy w Polsce zarejestrowali się jako spółka z o.o., a więc jako firma handlowa, co umożliwiło im legalne rozprowadzanie wydawnictw¹⁴.

Przez długi czas Świadkowie Jehowy mieli w Polsce problemy z faktycznym zalegalizowaniem. Nastąpiło ono dopiero w 1989 roku, już po pierwszych obradach Okrągłego Stołu. Wcześniej władze komunistyczne nie widziały potrzeby, by legalizować działalność towarzystwa. Dopiero gdy wiadomo było, że upada rząd komunistyczny, podpisano z organizacją umowę, w wyniku której dokonanie jakiegokolwiek zmiany w ustawodawstwie dotyczącym Świadków w Polsce jest niemożliwe bez wcześniejszych uzgodnień z władzą organizacji w Brooklynie¹⁵.

Jak więc wynika z rysu historycznego publikacje wydawane w okresie PRL-u były tworzone i rozpowszechniane w ukryciu przed władzami. Odnosiły się przede wszystkim do Pisma Świętego. Organizacja publikowała wówczas swoje książki w dużo mniejszych nakładach niż dziś i nie poprzez własne wydawnictwa. Miało to bezpośredni związek z brakiem rejestracji organizacji.

Książki wydawane w okresie PRL-u charakteryzują się tym, że cytaty w nich zawarte pochodzą przede wszystkim z Biblii Tysiąclecia, Biblii Gdańskiej, z Pisma Świętego Nowego Testamentu w tłumaczeniu ks. S. Kowalskiego, Pisma Świętego Starego Testamentu w tłumaczeniu ks. J. Kruszyńskiego, Pisma Świętego Nowego Testamentu w przekładzie ks. E. Dąbrowskiego, Nowego Przekładu Nowego Testamentu (wy-

¹¹ G. Fels, *op. cit.*, s. 62, 63.

¹² Z. Marzec, *op. cit.*, s. 18.

¹³ G. Fels, *op. cit.*, s. 64–65.

¹⁴ *Ibidem*, s. 18.

¹⁵ G. Mikrut, K. Wiktor, *Sekty za zamkniętymi drzwiami*, Kraków 2004, s. 174.

dane przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne), Pisma Świętego Starego Testamentu w przekładzie Jakuba Wujka. Były to w ogromnej większości przekłady katolickie. Zastanawiająca może być ich wielość. W owym czasie nie korzystano więc tylko z Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata, które jednoznacznie wskazywałoby na autorów publikacji, czyli Badaczy Pisma Świętego. Korzystano głównie z Biblii Tysiąclecia, wydanej w 1965 roku nakładem wydawnictwa Pallotinum, które istnieje do dziś. Jego pełna nazwa to Wydawnictwo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego „Pallotinum”. Jak podaje wydawnictwo, po 1927 roku „cała działalność wydawnicza miała na celu ukształtowanie i ugruntowanie świadomości religijnej i patriotycznej”. Z pewnością organizacji Świadków Jehowy łatwiej było rozprzestrzeniać swoje pozycje, korzystając z Pisma Świętego wydanej przez to wydawnictwo. Przy pierwszym bowiem kontakcie z książką czytelnik niezaznajomiony odnosił wrażenie, że jest to publikacja katolicka.

Wiele książek ukazujących się przed rokiem 1989, kiedy Towarzystwo „Strażnica” nie było prawnie uznawane, nie zawierało noty informującej o tym, przez kogo pozycje były wydawane. Dziś w publikacjach organizacja podkreśla pochodzenie pism, podaje wydawcę oraz fakt korzystania z Pisma Świętego w przekładzie Świadków Jehowy. Wówczas nie podawano, kto jest wydawcą publikacji, jednak podkreślano, że na przykład Biblia, na której opiera się wydawca, to Biblia Tysiąclecia. Fakt ów wprowadzał pewien zamęt i wywierał niekorzystny wpływ na jakość tekstów. Dopiero w 1989 roku pojawiła się informacja:

WATCH TOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY OF PENNSYLVANIA [...]. Wydano w języku polskim w roku 1989 przez WATCHTOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY OF NEW YORK, INC. INTERNATIONAL BIBLE STUDENTS ASSOCIATION Brooklyn, New York, U.S.A.¹⁶

Wtedy też pojawiła się informacja, że wersety biblijne są tłumaczone z Pisma Świętego w przekładzie Nowego Świata, wydane w 1984 roku.

Po 1989 roku wzrasta również liczba drukowanych egzemplarzy z 3 000 000–5 000 000 do ponad 15 000 000. Książki natomiast zarówno wówczas, jak i dziś w przeważającej większości zachowały swój niewielki format (14,5 × 10 cm), który był łatwy do przekazywania i ukrycia.

Należy podkreślić fakt istotny, lecz często pomijany. Teksty z pism Świadków nie opisywały i nie opisują bieżących wydarzeń na świecie. Zarówno pisma wydawane cyklicznie, jak i książki rozpowszechniane w Polsce były wówczas i są nadal przedrukami z amerykańskiej wersji tychże pism. Autorzy wszystkich artykułów prezentowanych w pismach Świadków Jehowy pozostają anonimowi. Są oni tzw. niewolnikami, służącymi organizacji, natchnionymi przez Jehowę. Niewolnicy według doktryny Świadków mają zapewnione miejsce wśród tych, którzy będą pomagać Jezusowi w rządach. Jest to pewnego rodzaju ciekawostka, gdyż teksty z okresu

¹⁶ *Jak powstało życie? Przez ewolucję czy przez stwarzanie?*, Nowy Jork 1989, s. 4.

PRL-u, wydawane przez organizację Świadkowie Jehowy, nie nawoływały, jakby się mogło wydawać, do wyzwolenia spod złych rządów, a na pewno nie w takim sensie, jakiego wówczas można by się spodziewać. Z tego właśnie względu Świadkowie mieli ciche przyzwolenie od władz na ową publikację. Nie mieszała się w politykę państwową. Świadkom zarówno wówczas, jak i dziś obca jest chęć walki o naród czy też państwo. Walczono o wiernych, to była jedyna polityka stosowana przez organizację. Ważniejsze było kształtowanie się struktur, czy przede wszystkim nawoływanie innych do wstąpienia do organizacji. Tego chciano dokonywać za pomocą pism tworzonych przez władze ruchu. Okres PRL-u natomiast jest interesujący z tego względu, że wówczas kształtował się język swoisty dla organizacji. Książki i pisma wydawane cyklicznie są doskonałym przekaznikiem, będącym potwierdzeniem tej teorii.

W pismach z okresu PRL-u pojawiają się dedykacje: „Dedykowana Bogu łaskawemu dla wszystkich, którzy szukają Jego życiodajnej prawdy”¹⁷, „Dedykowana prawdzie, którą pragną poznać szczerzy ludzie we wszystkich krajach”¹⁸. Pozycje z tamtych lat odnoszą się do „Boga”, a nie do „Jehowy”. Wydawać by się mogło, że jest to jedynie niuans, drobna zmiana. Obecnie jednak Świadkowie Jehowy podkreślają wartość imienia Boga. O przywiązywaniu mniejszego znaczenia do nazwy świadczy pozycja wydana w 1946, a wznowiona w 1952 roku, *Niech Bóg będzie prawdziwy*. Nieużywanie nazwy Jehowa świadczy dobitnie o korzystaniu z przekładów Pisma Świętego, niebędących przekładami organizacji. Badacze zaczęli stopniowo wprowadzać i używać pojęcia „Bóg Jehowa”¹⁹.

Cecha charakterystyczna pism z okresu PRL-u to tłumaczenie Biblii z języka danego Pisma Świętego na język Świadków. Jest to zabieg interesujący, aczkolwiek znacznie utrudniający odbiór. W książkach wielokrotnie pojawiały się wtrącenia:

wszystkie swe siły poświęcał głoszeniu ewangelii, czyli dobrej nowiny [...] ²⁰;

ostatek członków ciała Chrystusowego, czyli zboru ²¹;

był kościołem, czyli zbozem ²²;

duch panującego Pana /Jehowy/ jest nade mną ²³;

w Piśmie świętym słowo „kościół” zawsze odnosi się do ludzi, to znaczy do ich zgromadzenia, czyli zboru ²⁴;

¹⁷ *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*, [b.r.m.w.], s. 2.

¹⁸ *Czy Biblia rzeczywiście jest Słowem Bożym?*, [b.r.m.w.], s. 2.

¹⁹ *Niech Bóg będzie prawdziwy*, [b.r.m.w.], s. 10.

²⁰ *Ibidem*, s. 18.

²¹ *Ibidem*, s. 19.

²² *Ibidem*, s. 15.

²³ *Ibidem*, s. 18.

²⁴ *Prawda...*, s. 134.

mężczyźni nie mają „panować” nad swymi braćmi, lecz mają być dla nich jakby niewolnikami, czyli sługami²⁵;

oni idą z nimi, z członkami prawdziwego kościoła, czyli zboru²⁶.

Używanie tego typu wtrąceń utrudniało zapewne Badaczom prowadzenie zawiłych wywodów. Oprócz wykładania swoich przekonań, Świadkowie czuli się zobligowani do tłumaczenia swoim wyznawcom pojęć. Podyktowane jest to faktem, że starano się wówczas odchodzić od posługiwania się określeniami związanymi z innymi wyznaniem. Uzasadnione więc wydawało się chociażby podkreślenie, iż spotkania Świadków nie są spotkaniami wyznawców danego Kościoła, lecz zboru. Tworzono język ułatwiający utożsamienie się z organizacją. Przede wszystkim do czasu powstania Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata autorzy tekstów jehowickich mieli znacznie utrudnioną pracę. Świadkowie wciąż podkreślali opieranie się na Biblii i dopiero po odniesieniu się do własnego przekładu mogli w pełni przedstawić swoje doktrynalne racje, bez konieczności ciągłego tłumaczenia cytatów biblijnych. Skróciło to znacznie teksty i ułatwiło odbiór. Jednak przejście ze słownictwa wspólnego na słownictwo charakterystyczne dla Świadków był konieczne.

Książki wydawane przez Świadków w okresie PRL-u odnoszą się przede wszystkim do wydarzeń biblijnych. Przekazują zagadnienia doktrynalne w odniesieniu do Pisma Świętego. Dochodzi natomiast do swoistego przemieszania słownictwa z zakresu polityki ze słownictwem związanym z religią. Te dwie dziedziny wydają się w przypadku Świadków nierozzerwalnie połączone, co znajduje swoje odbicie w specyficznym ujęciu. Podkreślę jednak, o czym już wspomniałam, że nie chodzi tu o politykę państwową. Pozycje książkowe przepełnione były informacjami o konieczności utworzenia „nowego systemu rzeczy”²⁷. W książkach tych autorzy skupiali się na terminologii związanej z prawdą. Wokół tego pojęcia koncentrowali swoje wyznanie, wartości, co jednocześnie skłonić miało czytelnika do odejścia od „złego systemu rzeczy”²⁸, który nie był systemem prawdziwym. Prawda w rozumieniu badaczy jest pojęciem odnoszącym się do doktryny Świadków Jehowy. Okazuje się, że ta „prawda” jest prawdą dostępną jedynie dla Badaczy. Jest to według nich „prawda biblijna”²⁹. Prawda, którą czytelnik może uzyskać, zbliżając się do organizacji. Jak już wskazywały dedykacje w obu wspomnianych pozycjach, prawda to słowo klucz dla organizacji. Badacze twierdzili, że to oni przedstawiają „Boże Słowo prawdy”³⁰. Podkreślali, że „tylko jedna religia może być prawdziwa”³¹. Pisali o „prawdzie o Jehowie i Jego

²⁵ *Ibidem*, s. 140.

²⁶ *Ibidem*, s. 142.

²⁷ *Ibidem*, s. 5.

²⁸ *Ibidem*, s. 111.

²⁹ *Ibidem*, s. 11.

³⁰ *Ibidem*, s. 14.

³¹ *Ibidem*, s. 143, 146.

zamierzeniu”³², „wcielaniu prawdy w czyn”³³, „chodzeniu w prawdzie”³⁴, „prawdzie Słowa Bożego”³⁵, „prawdziwym Bogu”³⁶, „drodze prawdy”³⁷. Słownictwo używane przez Świadców służy tworzeniu swoistego systemu organizacji. Świadcowie koncentrowali i koncentrują swoje działania na zmianie znaczenia słów. W tym przypadku Świadcowie nie zmienili swojego kierunku działań. Prawda nie jest dla nich niezależna. Jest to pojęcie usilnie wyszczególniane przez władze organizacji.

W słownictwie ruchu widoczne jest wyraźne rozgraniczenie pomiędzy wspomnianą prawdą a „religią fałszywą”³⁸, czyli jak tłumaczyli Badacze: „kultem opartym na kłamstwie i sprzecznym z Bożym Słowem prawdy, Biblią”³⁹. W książkach w okresie PRL-u Badacze opierali się na tym zestawieniu i kontraście.

W pozycji z roku 1968 *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* wielokrotnie pojawia się ów kontrast pomiędzy „nowym systemem rzeczy”⁴⁰ a „niegodziwym systemem”⁴¹. W pozycji *Niech Bóg będzie prawdziwy* (z roku 1952 — wydanie zrewidowane, wcześniej 1946) znajduje się wzmianka o „licznych systemach religijnych”⁴². Wymieniano „protestanckie systemy religijne”, „rzymskokatolicki system religijny”⁴³. Pisano o „niespokojnym systemie rzeczy”⁴⁴, „złym systemie rzeczy”⁴⁵, „złym systemie Szatana”⁴⁶, „widzialnym systemie szatańskim”⁴⁷, „widzialnej organizacji Szatana”⁴⁸. Pojęcie system znów związane jest z tematyką polityczną. Zdecydowanie częściej ów system łączony jest ze zjawiskiem negatywnym.

Badacze przeciwstawiali temu „złemu systemowi” — „sprawiedliwe Królestwo Boże”⁴⁹, „niebiańską organizację Bożą”⁵⁰ czy inaczej „Królestwo Chrystusowe”⁵¹, „widzialną organizację”⁵². Snuto wizje, że „odpowiedni mężczyźni zostali zamianowani

³² *Ibidem*, s. 221.

³³ *Ibidem*, s. 222.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 223.

³⁶ *Ibidem*, s. 226.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 76.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 5.

⁴¹ *Ibidem*, s. 6.

⁴² *Niech Bóg...*, s. 11.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Czy Biblia rzeczywiście...*, s. 8.

⁴⁵ *Prawda...*, s. 11.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 110.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 117.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 118.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 119.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 141.

⁵¹ *Ibidem*, s. 121.

⁵² *Ibidem*, s. 221.

przedstawicielami królewskiego rządu⁵³, podkreślano również, że Jezus Chrystus dowiódł przydatności na stanowisko zarządcy sprawami ziemskimi⁵⁴ i, jak twierdzili Świadkowie: „już teraz mianuje wiernych mężczyzn swymi przedstawicielami w zborze chrześcijańskim”⁵⁵. Czyli takie pojęcia, jak „królestwo” czy też „organizacja”, w języku Świadków uznane zostały za pozytywne. Opozycyjne zestawienie systemów dobrego i złego natomiast służyło podkreśleniu idei Świadków. Narzucano jednocześnie stwierdzenie, że kierowanie się poglądami obcymi organizacji Badaczy prowadzi jedynie do odejścia od Boga. Nazewnictwo to oddziaływało silnie na przeciętnego czytelnika. Popycie książkowe zwykle kierowano do osób, które przeszły pierwszy kontakt z pismami cyklicznym, takimi jak „Strażnica”. Czytelnicy więc akceptowali używanie takiego słownictwa i zaczęli się utożsamiać z „organizacją Bożą”. Przy tym tworzone negatywny obraz innych organizacji wyznaniowych. Stosunek do pozostałych ruchów był wręcz wrogi, co miało wzmacniać silną przynależność do organizacji Świadków. Negatywne nastawienie Świadków skierowane zostało przede wszystkim w stronę krytyki Kościołów chrześcijaństwa⁵⁶. W pismach z okresu PRL-u kontestacja religijna Świadków Jehowy jest szczególnie akcentowana. Wówczas właśnie wytworzyło się przekonanie, iż Świadkowie nie są skłonni do dialogu z innymi wyznaniem, a pojęcie ekumenizmu jest im obce. Jak bowiem prowadzić dialog, jeżeli inne ruchy religijne reprezentują „zły system rzeczy”. Według Świadków Jehowy na czele owego „ogólnoświatowego systemu religii fałszywej” stoi Kościół katolicki⁵⁷.

W podobny sposób, jak wyodrębniony został zły i dobry system, wyróżniono „fałszywych proroków”⁵⁸ i „prawdziwe sługi Boże”⁵⁹, „fałszywych chrześcijan”⁶⁰ i „sługi sprawiedliwości”⁶¹. Tym samym Świadkowie podkreślali swoje poddańcze oddanie Bogu Jehowie. Tak samo czynią dziś, nazywając autorów tekstów do swoich pism „niewolnikami”. Analogicznie jak w przypadku „religii fałszywej” „fałszywymi prorokami” byli według Świadków przedstawiciele innych wyznań, z Kościołem katolickim na czele.

Ze względu na okres powojenny i kolejne niespełnione przepowiednie o końcu świata Świadkowie wciąż pisali o „kryzysie światowym”, „powszechnej katastrofie”, „zagładzie” i „zagrożeniu”⁶², „siedlisku zwątpienia i rozpacz”⁶³. Pisano o „ostatnich

⁵³ *Ibidem*, s. 123.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 122.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 123.

⁵⁶ J. Piegza, *op. cit.*, s. 12.

⁵⁷ Z. Danielewicz, *Między Kościołem...*, s. 84.

⁵⁸ *Prawda...*, s. 144.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Czy Biblia rzeczywiście...*, s. 8.

⁶³ *Ibidem*, s. 169.

dniach jednego mocarstwa politycznego⁶⁴, „dniach ostatnich całego złego systemu poddanego Szatanowi⁶⁵. Poruszanie tego typu tematyki i używanie słownictwa konieczne było ze względu na niespełnione prorocтва, po których to wielu członków opuściło szeregi organizacji⁶⁶. W związku z tym władze ruchu zmuszone były do rozpowszechniania treści wzmagających poczucie zagrożenia ze strony świata istniejącego poza organizacją. Związane z tym słownictwo wywoływało negatywne emocje, obawę, inspirując do większego zaangażowania w prace organizacji. Członkowie ruchu pod wpływem uczucia powszechnego zagrożenia mieli nabierać chęci do pozostania w szeregach ruchu podczas ostatniego etapu przed paruzją.

Poza słownictwem związanym z doktryną bardzo istotne, jeżeli nie najistotniejsze jest słownictwo związane z samą działalnością organizacji. W okresie PRL-u kształtowało się już nazewnictwo typowe dla organizacji, służące tworzeniu przywiązania i hierarchii. Można odnaleźć wzmianki o „głowie zboru⁶⁷ („głowa ciała prawdziwego Kościoła⁶⁸), „kamieniach zboru⁶⁹, „dziele zboru⁷⁰, „niebiańskim zborze⁷¹, „prawdziwym zborze⁷², „zborze Bożym⁷³, „wywyższonym zborze⁷⁴ czy też „zborze świadków Jehowy⁷⁵. Badacze tworzyli hierarchię właściwą dla późniejszej organizacji Świadców Jehowy i rozbudowywanej w latach przyszłych. System hierarchiczny ułatwia zarządzanie, natomiast terminologia zapewnia poczucie wyjątkowości członkom systemu. Zbór jest bowiem najmniejszą jednostką administracyjną w organizacji Świadców Jehowy. Jest swego rodzaju parafią. Wówczas system nie był jeszcze tak rozbudowany, jak dziś, zaznaczano jednak, iż należy posługiwać się tym określeniem. Na bazie zborów Ciało Kierownicze budowało następnie kolejne jednostki administracyjne, takie jak obwody, okręgi, oddziały.

Badacze budowali cały system religijno-polityczny, podkreślali konieczność wprowadzenia „teokratycznych rządów⁷⁶, czyli „teokracji Jehowy⁷⁷, „teokratycznej organizacji Jehowy⁷⁸. Teokracja w mniemaniu Świadców jest to system swoisty dla ruchu. Wiąże się z zasadami wyznawanymi przez członków organizacji, opisanymi

⁶⁴ *Prawda...*, s. 107.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Władze organizacji Świadców Jehowy wielokrotnie przepowiadały nadejście końca świata.

⁶⁷ *Niech Bóg...*, s. 17.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 14.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 15.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 20.

⁷¹ *Ibidem*, s. 16.

⁷² *Ibidem*, s. 20.

⁷³ *Ibidem*, s. 14.

⁷⁴ *Prawda...*, s. 142.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 221.

⁷⁶ *Niech Bóg...*, s. 25.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 19.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 15.

w poradniku *Odnosć pożytek z Teokratycznej Szkoły Służby Kaznodziejskiej*. Książka ta służy obecnie do szkolenia głosicieli podczas zebrań Teokratycznej Szkoły Służby Kaznodziejskiej. To drugi przewodniczący organizacji J.F. Rutheford wprowadził pojęcie i „rząd teokratyczny”, stając na jego czele jako prezes. Doprowadził do centralizacji władzy. Zabieg ten ułatwił kontrolę nad członkami organizacji. Od 1938 roku Centrala w Brooklynie twierdzi, że reprezentuje Jehowę. W związku z czym podwładni nie mają możliwości uchylać się od władzy zwierzchniej⁷⁹.

Słownictwu związanemu z hierarchią, samą organizacją towarzyszył specyficzny sposób ujmowania pism. Badacze wspominali o „sprawozdaniach biblijnych”⁸⁰. Wyróżniali na przykład „sprawozdanie o stwarzaniu”⁸¹, czy „sprawozdanie o powszechnym potopie”⁸², „sprawozdanie o wydarzeniach w Edenie”⁸³, „sprawozdanie o Adamie i pochodzeniu grzechu”⁸⁴, „sprawozdanie o wczesnym chrystianizmie”⁸⁵. Pojęcie „sprawozdanie” kojarzone jest dziś często jednoznacznie z instytucją, organizacją, nie zaś wyznaniem religijnym. W przypadku tego pojęcia, jak i wspomnianych wcześniej, w tekstach Badaczy zmieniono jego znaczenie. Podkreślano, iż sprawozdanie to przedstawienie wydarzeń biblijnych.

Mimo że — jak już wspominałam — książki wydawane w okresie PRL-u służyły głównie do tłumaczenia kwestii doktrynalnych, sporadycznie poruszały również sprawy związane z życiem społecznym. Przedstawiały „uczciwego i szczerego badacza”⁸⁶ poprzez porównania do biblijnych postaci. Książki te analizowano w trakcie „domowych studiów biblijnych”. Wymienione pozycje *Niech Bóg będzie prawdziwy* oraz *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* były więc podręcznikami, które wprowadzano dopiero na kolejnym etapie przywiązywania członka do organizacji, po tym jak dana osoba zapoznała się z pismami cyklicznymi Badaczy.

Na końcu poszczególnych pozycji znajdowały się wzmianki o „chrześcijańskich świadkach Jehowy”⁸⁷, „studium biblijnym”⁸⁸ czy „Sali Królestwa”⁸⁹. Po biblijnych przypowieściach podawano informację, że „wierna służba”⁹⁰ i „ogłaszanie dobrej nowiny o Królestwie”⁹¹ staje się zadaniem Badaczy. Dopiero w zakończeniu pozycji wyłania się hierarchia, która w latach późniejszych była rozbudowana. W tekstach

⁷⁹ W. Hanc, T. Lenkiewicz, *Świadkowie Jehowy — apostołowie czy intruzi?*, Włocławek 1990, s. 55.

⁸⁰ *Czy Biblia rzeczywiście...*, s. 23; *Prawda...*, s. 122.

⁸¹ *Czy Biblia rzeczywiście...*, s. 24.

⁸² *Ibidem*, s. 42.

⁸³ *Ibidem*, s. 31.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 32.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 69.

⁸⁶ *Niech Bóg...*, s.11.

⁸⁷ *Czy Biblia rzeczywiście...*, s. 173.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ *Prawda...*, s. 141.

⁹¹ *Ibidem*, s. 142.

pojawiały się informacje o „sługach w charakterze głosiciela Królestwa Bożego”⁹². Powstała konieczność „pełnienia służby kaznodziejskiej”⁹³ oraz pojawiły się informacje o konieczności „głoszenia dobrej nowiny”⁹⁴, „głoszeniu wzruszającej nowiny”⁹⁵, „pilnym dziele głoszenia”⁹⁶. Autorzy umyślnie więc zapoznają czytelnika z twórcą tekstu dopiero w momencie przedstawienia większości poglądów wyłożonych przez organizację. Przez większość książki odbiorca dowiaduje się, że istnieje zły i dobry system. Zastanawia się nad swoją religią, czyta o istnieniu religii prawdziwej i dopiero na końcu dociera do niego przesłanie. Dowiaduje się, iż „prawdziwym kościołem” z całą pewnością jest organizacja Świadców Jehowy.

Książki różnią się od pism wydawanych cyklicznie. Jak wspomniano, jedynie w końcowych rozdziałach można było znaleźć informację, przez kogo została napisana i co też czytelnik powinien zrobić po jej przeczytaniu. Pisma cykliczne, takie jak „Strażnica”, mają odnosić się nie tylko do życia biblijnego, choć oczywiście to Pismo Święte w interpretacji Świadców staje się podstawą wszystkich tworzonych tekstów. Pisma poruszają szerszą tematykę. Ale zarówno książki, jak i pisma posługiwały się językiem popularnonaukowym, przystępnym dla przeciętnego czytelnika. Znajduje się w nich wiele cytatów pseudonaukowych autorytetów. Ugrupowania o charakterze totalitarnym często twierdzą, że słuszność ich doktryny jest potwierdzona przez naukę⁹⁷.

„Strażnica”, czyli pismo wydawane przez Świadców w celu ułatwienia prowadzenia studium biblijnego z udziałem większego grona uczestników, ukazywała się również w okresie PRL-u. „Strażnica Zwiastująca Królestwo Jehowy” była wydawana początkowo w dużym formacie, nie miała ani okładki, ani szczegółowych informacji określających czas i miejsce wydania. Następnie pojawiło się małe wydanie z okładką, opatrzone już rokiem wydania i numerem pisma.

Od połowy roku 1988 „Strażnicę” wydawano w kolorze. W artykułach zamieszczonych w niej przywoływano wydarzenia biblijne. Jednak pojawiało się wtedy wiele społecznych tematów, takich jak rola męża w rodzinie, sposób na odnajdowanie przyjacieli, spirytyzm, uczciwość, modlitwa czy też dialog Kościoła katolickiego z marksistami, które zainteresować miały ludzi spoza organizacji. Pod koniec lat 80. poruszano również tematy odważniejsze, takie jak młodociane ciąży, ucieczki dzieci z domu.

W okresie PRL-u posługiwano się słownictwem bardziej wymownym niż dziś. Używano często określenia „ogólnoświatowe imperium religii babilońskiej”⁹⁸ — mowa tu o chrześcijaństwie w pojęciu Świadców Jehowy. Pisano o „religii Babilo-

⁹² *Ibidem*, s. 217.

⁹³ *Ibidem*, s. 220.

⁹⁴ *Niech Bóg...*, s. 20; *Prawda...*, s. 140.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 109.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 219.

⁹⁷ S. Hassan, *Psychomanipulacja w sektach*, Łódź 1997, s. 97.

⁹⁸ *Czy chrześcijaństwem naprawdę rządzi Chrystus*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 11.

nu⁹⁹, „babilońskim sposobie myślenia”¹⁰⁰, „fałszywych naukach babilońskich”¹⁰¹, „mitologii babilońskiej”¹⁰². Wspominano o „popularnej, fałszywej religii”¹⁰³. Mowa była również o „rozwodnieniu prawdy”¹⁰⁴. W „Strażnicach” nie pojawiały się już tak często jak w książkach wzmianki o „religii fałszywej”. Zamieszczane były jedynie uwagi odnoszące się do władzy sprawowanej poprzez organizację. Mowa o: „interesach teokratycznych”¹⁰⁵, „teokratycznym przywileju”¹⁰⁶, „teokratycznym urządzeniu”¹⁰⁷, „teokratycznym porządku rzeczy”¹⁰⁸.

W „Strażnicach” Świadkowie określali siebie jako „Społeczeństwo Nowego Świata”¹⁰⁹, jako „widzialną organizację Bożą”¹¹⁰, „widzialną organizację”¹¹¹, „organizację teokratyczną”¹¹². Używano więc mniejszej liczby pejoratywnych określeń do opisanie religijnych przeciwników niż w książkach, natomiast podkreślano walory organizacji. Prawdopodobnie fakt ów związany jest z docelowym odbiorcą. Pisma cykliczne były szerzej rozpowszechniane niż książki, nie należało więc od razu krytykować wyznawców innych wyznań, a zachęcić ich do swojej wiary. Dopiero bardziej zaangażowanym wyznawcom wpajano uprzedzenia w stosunku do pozostałych wyznań. Nęcący miał być dostęp do owej „organizacji Bożej”.

W pismach pojawiały się wcześniej wymienione pojęcia związane z hierarchią w organizacji: nadzorca, sługa, zbór¹¹³, głosiciel¹¹⁴. Odnaleźć można jednak znacznie więcej słów oznaczających szczegółowo dane stanowiska: „sługa oddziału”¹¹⁵, „pionierka wakacyjna”¹¹⁶, „kaznodzieja dobrej nowiny Słowa Bożego”¹¹⁷, „publiczny kaznodzieja dobrej nowiny”¹¹⁸. Przybliżano strukturę, by nowi członkowie mogli się w niej łatwiej poruszać.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² *Dlaczego żydowska rachuba czasu odbiega od naszej*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 12.

¹⁰³ *Odważni w obliczu ogólnoświatowego Armagedonu*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 5.

¹⁰⁴ *Czy chrześcijaństwem...*, s. 12.

¹⁰⁵ *Południowy Pacyfik wzywa*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 14.

¹⁰⁶ *Pytania czytelników*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 16.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ *Południowy Pacyfik...*, s. 15.

¹¹⁰ *Pytania czytelników...*, s. 16.

¹¹¹ „Strażnica”, [b.m.w.], rok CIX, nr 5, s. 27.

¹¹² *Pytania czytelników...*, s. 16.

¹¹³ *Czy chrześcijaństwem...*, s. 12.

¹¹⁴ „Strażnica” rok CIX, nr 5, s. 26.

¹¹⁵ *Południowy Pacyfik...*, s. 14.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 15.

¹¹⁷ *Odważni...*, s. 7.

¹¹⁸ *Kapłaństwo ogólne*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 6.

W „Strażnicach” umieszczono pojęcia opisujące działania Świadków: „sprawozdanie niewolnika wiernego i rozumnego”¹¹⁹, „wielkie dzieło”¹²⁰ (w rozumieniu Świadków, w tym przypadku „wielkie dzieło” to misje), „praca pionierska”¹²¹, „praca od drzwi do drzwi”¹²², „przeprowadzenia studium”¹²³, „studia biblijne”¹²⁴, „wykłady publiczne”¹²⁵, „zebrania chrześcijańskie”¹²⁶, „zebrania zborowe”¹²⁷, „zebranie służby”¹²⁸, „zgromadzenie”¹²⁹, „zgromadzenia świadków Jehowy”¹³⁰, „miejsce zgromadzenia”¹³¹, „głoszenie dobrej nowiny o Królestwie”¹³², „pełnoczasowa służba pionierska”¹³³, „służba kaznodziejska”¹³⁴, „służba w Betel”¹³⁵. Stworzenie tych pojęć wydaje się konieczne ze względu na nowatorski sposób postępowania Badaczy. Już wtedy budowano cały system postępowania, ustalając przy tym sposób życia członków należących do zgromadzenia i wyznaczając im miejsce w organizacji.

Podsumowując, pisma rozpowszechniane przez Świadków Jehowy w Polsce w okresie PRL-u przedstawiają i uwypuklają różnice pomiędzy obrazem świata stworzonym przez organizację a światem zewnętrznym. Opierano się na kontrastach. Na zasadzie „zła” i „dobra” wyraźnie podkreślano wyższość organizacji Świadków Jehowy. Po 1989 roku nie czyniono tego już w tak jednoznaczny sposób. Ze względu na brak możliwości korzystania z własnego przekładu Biblii korzystano wówczas z wielu przekładów, co zmuszało Badaczy do tworzenia skomplikowanych wyjaśnień. Mimo że sprawy polityczne pozornie spychano na dalszy plan, fakt delegalizacji organizacji wykorzystywano do tworzenia atmosfery zagrożenia. Sprzyjało to konieczności zwrócenia uwagi na zbliżający się koniec świata, który zawsze towarzyszył założeniom organizacji i był przez nią podkreślany. Tworzono przede wszystkim słownictwo swoiste dla organizacji, związane z hierarchią oraz działalnością i doktryną. Słownictwo to było rozbudowywane w miarę pojawiania się nowych potrzeb i rozszerzania działalności. Sprzyjało powstawaniu bardzo silnej więzi z organizacją.

¹¹⁹ *Zdradziecki „zły niewolnik” i jego pierwowzory*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 11.

¹²⁰ *Południowy Pacyfik...*, s. 14.

¹²¹ *Ibidem*, s. 15.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ *Mężowie, którzy naprawdę są głową domu*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 8.

¹²⁷ *Odważni...*, s. 7.

¹²⁸ *Kapłaństwo...*, s. 6.

¹²⁹ *Światło życia*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 14.

¹³⁰ *Kapłaństwo...*, s. 6.

¹³¹ „Strażnica”, [b.m.w.], rok CIX, nr 4, s. 7.

¹³² *Wiara, Nadzieja, Miłość — a nie obojętność*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 11.

¹³³ *Krok w krok z wierną organizacją*, „Strażnica”, [b.r.m.w.], s. 10.

¹³⁴ *Ibidem*.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 11.

W rzeczywistości to pisma wydawane przez Świadków mają największy wpływ na członków ruchu. Wydaje się, że zmiany doktrynalne zachodzące w czasie rozwoju organizacji nie miały tak znaczącego wpływu na jej obecny kształt jak sam język tworzony na jej potrzeby.

The analysis of writings of Biblical Scholars (Watchtower Bible and Tract Society — Registered Association of Jehovah's Witnesses) during the period of Polish People's Republic

Summary

This paper consists of an analysis of books and writings published by Watchtower Bible and Tract Society (Registered Association of Jehovah's Witnesses in Poland) during the period of PRL (Polish People's Republic). Short history of the organization in Poland is presented. The emphasis is put on analysing the language of publications and not the doctrine of Jehovah's Witnesses. The vocabulary that is used in monthly publications is differentiated from the one used in the books published by the association. The influence of published texts on the organization is mentioned, as well as the changes that Jehovah's Witnesses publications have been going through until present day. The importance of historic texts to the current vocabulary used by the organization is stressed, especially of the words corresponding to functions held in the organization. Keywords specific to Jehovah's Witnesses publications are distinguished, as is the fact of basing their publications on contrasts.